CZERWIEC 1992

DRUH RYSZARD KACZOROWSKI OSTATNI PREZYDENT 2-GIEJ RZECZYPOSPOLITEJ PRZY POMNIKU KATYŃSKIM NA POWĄSKACH W WARSZAWIE

ognisko HARCERSKIE

ORGAN STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ROK 28 Nr 3
LIPIEC
WRZESIEŃ
1992
Cena 50p

archiwum harcerskie.pl

Janusz Wedow *MODLITWA*

Żeś w duszach dzierżył nam hart wciąż i męstwo
i krzepił wiarę w rychłe Zmartwychwstanie
i świętość Sprawy, i pewne zwycięstwo –
dzięki Ci, Panie!
Żeś dawał sercom naszym skarb otuchy,
nadziei jasnej roztaczał świtanie,
żeś zbierał ciche naszych słów okruchy –
dzięki Ci, Panie!
Żeś chronił ciągle nas swoją opieką,
łzy nam ocierał i tłumił szlochanie,
wargi spieczone łask poił rzeką –
dzięki Ci, Panie!
Żeś leczył rany i goił nam blizny,
Żeś poszedł z nami razem na wygnanie,
Żeś palił w sercach nam miłość Ojczyzny –
dzięki Ci, Panie!
Żeś nowe Jutro nam dzisiaj otworzył
i dałeś wielkie nam w dłonie zadanie,
żeś tęczę znowu wolności nam stworzył –
dzięki Ci, Panie!
Prowadź nas dalej, osłaniaj ramieniem,
spraw, niechaj każdy godnie celu stanie,
by serca jednym zabiły nam drgnieniem –
prosim Cię, Panie...
Błogosław nasze wojskowe szeregi
i daj nam w walce męstwo i wytrwanie,
po wojny wirach wyrzuć nas na brzegi –
prosim Cię, Panie...
Spraw, by do kraju powiodła ta droga
przez świętej walki zdradliwe otchłanie.
Zniszczyć naszego i Twego daj wroga –
prosim Cię, Panie...
Daruj nam wszystkie słabości i winy,
zwycięstwem natchnij surm bojowych granie
i kraj nasz wolny, gdy wrócim, rodziny –
błogosław, Panie!

Rosja Sowiecka, w obozach jeńców wojennych
Kozielsk, Pawliszczew-Bor, Griazowiec

archiwum harcerskie.pl

OFIARA WASZA NIE POSZŁA NA MARNE

Kazanie wygłoszone podczas Mszy św. w Katyniu dnia 23.V.1992 r.

Najdostojniejszy Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej!

Szanowna Pani Danuto!

Drogi sercu konfratrze, księże kapelanie Franciszku i kapłani pracujący na tych rozległych ziemiach!

Wszyscy towarzyszący Dostojnicy Państwowi umiłowanej Polski!

Przedstawiciele władz tutejszego kraju i miasta!

Drodzy członkowie ekipy wojskowej, z którymi razem pochylaliśmy się nad otwartą ziemią podczas śledczej ekshumacji w Charkowie, w Miednoje i tutaj w Katyniu!

Umiłowani Rodacy z ziemi Smoleńskiej!

Na szlaku historycznej wizyty pierwszego Prezydenta III Rzeczypospolitej Polskiej spotykamy się dzisiaj w Katyniu. Stajemy wokół ołtarza Pańskiego pod Krzyżem w Lesie Katyńskim.

Na to spotkanie przywołuję Was wszystkich moi Bracia - jeńcy, którzy zostaliście zamordowani tutaj w Katyniu, w Charkowie, w Miednoje i w tylu miejscach usianych polskimi mogiłami, o których tylko Bóg wie.

"Mogiłami jest znaczona historia Polski, takiej mogiły jeszcze nie było". /To słowa końcowe sprawozdania poufnego Komisji Polskiego Czerwonego Krzyża podpisane przez p. Kazimierza Skarżyńskiego w roku 1943/.

Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, pozwól, że zwrócę się najpierw do Nich, najdroższych mojemu sercu.

Bracia moi, ogłaszam Wam wielką radość. Popatrzcie...

Prezydent wolnej, umiłowanej Ojczyzny przybył do Was. I mnie, jednemu z Was, Bóg dał zaszczyt przemówić do Niego w Waszym imieniu. O jakże wielki i dobry jest Bóg! "Zdawało się oczom głupich, - mówi dzisiejsza liturgia - że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju.

Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. /.../ Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę.

W dzień nawiedzenia swego zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku. Będą sądzić ludy, zapanują nad narodami, a Pan królować będzie nad nimi na wieki.

Ci, którzy Mu zaufali, zrozumieją prawdę, wierni w miłości będą przy Nim trwali: łaska bowiem i miłosierdzie dla Jego wybranych".

To wszystko są słowa z Księgi Mądrości czytane dzisiaj w liturgii.

Idziemy z wiarą i sercem za słowami Ewangelii na Golgotę.

Stoimy pod Krzyżem Chrystusowym w Lesie Katyńskim. Na krzyżu wizerunek Pani Naszej Jasnogórskiej. Ten Krzyż jest znakiem, że ziemia, na której stoimy to święta, męczeńska ziemia, nasiąknięta krwią niewinnych ludzi.

To tutaj, Panie Prezydencie, jakieś 300 metrów stąd stawiano bezbronnych oficerów nad rozkopanymi rowami, tutaj wiązano im ręce, tutaj zatykano im usta wapnem, trocinami. Oprawcy bali się ich krzyku. Tutaj strzelano do nich od tyłu i warstwami wrzucano do rowów śmierci. Pierwszymi byli duchowni, których nam niecnie wyrwano w samą wigilię Bożego Narodzenia 1939 roku.

Jak to dobrze, że tutaj, w tym dramatycznym miejscu, dzięki staraniom Kościoła, Prymasa Polski, stanął Krzyż. Odtąd Chrystus widzialnie, w tym znaku ogarnia swoimi ramionami Katyński Las i to "straszne" - misterium śmierci i nienawiści zwycięża swoją ofiarą Boga - Człowieka. I Jego zabito, ale zmartwychwstał i więcej nie umiera. W Nim też żyją nasi Bracia, którzy tutaj zginęli. I idą - jak mówi Pismo święte - odziani w białe szaty, obmyci Krwią Baranka. A w rękach ich palmy.

Bracia moi, nie umarliście na wieki. Ofiara Wasza wydała owoc. Polska jest wolna! Pamiętacie, jak w obozie w Kozielsku tęskniliśmy za Polską, jak w naszych żołnierskich sercach nie mogliśmy pogodzić się z zagarnięciem jej i miażdżeniem przez dwie opętańcze potęgi hitleryzmu i bolszewizmu. Zmory Hitlera i Stalina - pakt Ribentropa-Mołotowa - straszyły.

Bracia moi, ofiara Wasza nie poszła na marne. Katyń - to dramatyczne miejsce ludobójstwa, było przez całe lata komunistycznego opętania ludów, znakiem sprzeciwu, próbą sumienia dla świata.

To miejsce było ciągle otwartą raną Narodu, znakiem prawdy, której mimo największych wysiłków nie udało się ukryć. Ten Las zasadzony tu miał zakryć prawdę. Na "sprawie katyńskiej" przewróciło się wiele mocarstw, zgadzając się tchórzliwie na milczenie, chociaż wiedzieli kto zamordował i dlaczego.

Dopiero w Wielki Piątek, 13 kwietnia 1990 roku na Kremlu padło wreszcie słowo przyznania się do popełnionej zbrodni na jeńcach polskich z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

Bracia moi, dopiero potem, podczas śledczej ekshumacji mogliśmy dotknąć Waszych szczątków w Charkowie, w Miednoje i tutaj w Katyniu.

Panie Prezydencie! Tutaj, gdzie wbiliśmy w ziemię brzozowy krzyż wydobyliśmy czaszkę, którą miałem w rękach, mogłem pobłogosławić, ucałować. To któryś z moich najbliższych kolegów. Były też strzępy mundurów polskich. Ale to tylko szczątki, a gdzie porozrzucano kości tych tysięcy zamordowanych tutaj oficerów polskich ? Gdzie oni.... gdzie oni....?

Nie pragniemy zemsty, ale mamy prawo do pełnej prawdy. Wołają o tę prawdę matki, wdowy, synowie i córki pomordowanych. Woła o tę prawdę Polska. Woła o nią sprawiedliwość.

Panie Prezydencie! Jak to dobrze, że tutaj przybyłeś!

Ci, którzy w tym lesie złożyli najczystszą ofiarę życia, są częścią naszej wolności i zwycięstwa. Ty podjąłeś ich dziejowe zadanie - odpowiedzialności za Ojczyznę wolną i do głębi prawą. Oni swoją ofiarą i prawdą wspierali Polskę, pozwolili Jej przeżyć to straszliwe opętanie walki z Bogiem i z człowiekiem, które niósł ateistyczny komunizm. Oni swoim życiem powiedzieli temu opętaniu - NIE.

Ty, Panie Prezydencie, podjąłeś ich wyzwanie. I Tobie Bóg dał łaskę, że w ogromnej mierze - dzięki Twojemu męstwu, Twojej prawości i solidarności ludzi pracy, którzy stanęli przy Tobie - załamało się to bolszewickie opętanie.

Stało się to w Polsce - jak przepowiadał kardynał Wyszyński po wyjściu z więzienia - nie w Rosji, ale w Polsce zaczął się upadek komunizmu. A przyszło to zwycięstwo dzięki mocy ducha, bez rozlewu krwi i wojny. Ale to zmaganie ze złem i nienawiścią nadal trwa.

Przybywasz do kraju, który tak bardzo ucierpiał od szaleńców bolszewizmu. Nie oszczędzali oni bowiem i własnego narodu.

Jakże potrzeba nam dziś Bożego miłosierdzia i Jego mocy, aby uleczyć ludy i narody poranione nienawiścią i nędzą.

Ci, którzy tutaj padli ofiarą, w tajemnicy świętych obcowania nie przestają nas wspierać swoją modlitwą. Jestem o tym najgłębiej przekonany.

Panie Prezydencie! Masz tysiące żołnierzy wiernych zawołaniu "Bóg, honor i Ojczyzna", którzy teraz przed Obliczem Boga orędują za sprawami Polski i ludzi.

Bóg nie zawiedzie. Tak jak ich nie zawiódł. To miejsce pełne ciszy tyle nam mówi, tak woła do naszych serc, abyśmy nie dali się nikomu zwieść, abyśmy nie zmarnowali wielkiego dziedzictwa ofiary.

Jak to dobrze, że nad tym miejscem i jego tajemnicą króluje krzyż Chrystusowy i poranione oblicze Pani Naszej Jasnogórskiej. Ona umacniała tych, którzy tutaj ginęli.

Ona umacnia też Ciebie, Panie Prezydencie, który tak wiernie nosisz Jej znak, Ona umacnia Polskę i nie da nam zginąć. Tego nas uczy to miejsce.

Jest też z nami wizerunek Matki Bożej Katyńskiej, bolesnej Matki Chrystusowej, trzymającej w rękach przestrzeloną od tyłu głowę człowieka. Maryja przytula go z największą matczyną czułością.
Gorąco pragniemy, aby Ona na tym miejscu królowała jako Matka Boża Pojednania.

Matko Najświętsza, wierzymy, że spełni się dziejowa sprawiedliwść oraz serdeczne pragnienie tysięcy rodzin katyńskich i powstaną polskie cmentarze - w Charkowie, w Miednoje i tutaj w Katyniu, który jest symbolem całej tzw. "sprawy katyńskiej" - czyli wymordowania przez NKWD ponad 15 tysięcy jeńców - żołnierzy Rzeczypospolitej Polskiej.

Pragniemy, aby tutaj, na tej "Golgocie" Narodu powstał nie kamienny monument -

archiwum harcerskie.pl

pomnik, ale Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Pojednania. Aby na tym miejscu zawsze była modlitwa, prawda i pojednanie.

Pragnieniem mojego - kapłańskiego serca jest, abym tutaj mógł przybyć na stałe, modlić się, pracować i złożyć swoje kości wśród moich obozowych Braci. Może po to ocalałem, aby zostać kapłanem i po Bożemu świadczyć o prawdzie.

Jeszcze raz podkreślam - nie chcemy zemsty, ale prawdy, nie chcemy nienawiści, lecz pojednania w imię miłości Boga i w imię miłości Ojczyzny, w imię miłości każdego człowieka - bez względu na różnice i obciążenia. W pełnej prawdzie i dogłębnej miłości chcemy budować "nowe".

Przebaczamy i wyciągamy dłonie ku pojednaniu, jednocześnie prosimy o szacunek i cześć dla naszych braci, którzy na tej ziemi oddali życie.

Jako znak widomy Twojej obecności i modlitwy, Panie Prezydencie, na Krzyżu, pod Ryngrafem Rycerskim Matki Bożej Częstochowskiej, umieszczone jest godło Polski wolnej ORZEŁ, który przywiozłeś. Jako pocałunek pokoju jedności z Ojczyzną naszą umiłowaną proszę Cię, Panie Prezydencie, posyp tę mogiłę ziemią, którą z Polski przywiozłeś.

A przyjm od nas Relikwiarz z ziemią z mogił Charkowa, Miednoje i Katynia.

Panie Jezu Najmiłosierniejszy, okaż swoją moc i zwycięstwo!

Matko Najświętsza, Tobie oddajemy to miejsce!

Matko Boża Pojednania - módl się za nami! Okaż się nam Matką! Amen.

Ks. Prałat Zdzisław Peszkowski, Hm
Naczelny Kapelan ZHP

Na pierwszym planie - odwróceni tyłem - Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej LECH WAŁĘSA z MAŁŻONKĄ. Przy mikrofonie Ks.Zdzisław Peszkowski.

archiwum harcerskie.pl

Ref-Ren
Feliks Konarski

HARCERSKIE CREDO

Jeśli by kto zapytał
Nas - rozsypanych po świecie
O czym marzycie, harcerze?
Czego, harcerze pragniecie?

Jakie jest wasze "credo"
I wiary waszej wyznanie?
Jaka jest prosta odpowiedź
Na to nie proste pytanie?

Czego pragniemy?... Nie wiele
A jednocześnie tak dużo:
Spokoju dla serc zmęczonych
Długą tułaczą podróżą...

Pragniemy mówić po polsku,
Pragniemy po polsku myśleć...
Stąd widzieć polskie gwiazdy
Przeglądające się w Wiśle...

Stąd słyszeć śpiewy poranne
Mazowieckiego skowronka...
Stąd wdychać wiosenne wonie
Kwiatów na polskich łąkach...

Śladami iść naszych ojców
Tradycją żyć naszych dziadów
I tej tradycji nie stracić,
I nie pogubić tych śladów...

TU wiedzieć, że TAM, w tym Kraju
Najbliższym - a tak dalekim
Słońce uśmiechem zakwitło,
Radością wezbrały rzeki.

Że rozjaśniło się niebo
Czyste, szerokie i WOLNE,
Że odetchnęły swobodniej
Ulice i drogi polne,

Wioski, miasteczka i miasta,
Że nie ma już chmur na niebie,
Że każdy we własnym domu
Jest gospodarzem u siebie.

TU słyszeć, że TAM nikogo
Nikt do niczego nie zmusza,
Że serce już nie zna lęku,
Że trwogi już nie zna dusza.

Chicago, 1974

Że można mówić i myśleć,
I czuć - jak my tu czujemy...
O tym w harcerskich snach śnimy,
Tego najskryciej pragniemy.

I o tym jeszcze marzymy
Szczerze, gorąco, usilnie,
By móc przyklęknąć w ciszy
Przed Ostrą Bramą w Wilnie.

I na cmentarzu na Rossie
Złożyć wiązankę kwiatów
Tych polskich najskromniejszych:
Sasanek albo bławatków...

A stamtąd nocą kresową,
Gdy księżyc w Niemnie się chowa -
Wyruszyć w podróż serdeczną
Z Wilna przez Wołyń do Lwowa...

I tam na Zamku Wysokim
Rozpalić harcerskie ognisko
I z góry patrzeć na miasto,
I Lwów przed sobą mieć blisko...

I śpiewać lwowskie piosenki
Których już nikt nie pamięta -
Te, które niegdyś przed nami
Śpiewały Lwowskie Orlęta...

I potem zejść z piosenką
W dół - aż na Rynek Lwowski,
Gdzie lwy kamienne stoją
I żeby śpiew beztroski

Nad miastem się rozhulał,
Rozszalał i rozkrzyczał
I spłynął echem pod pomnik
Adama Mickiewicza.

I to już chyba wszystko,
Czego MY TU z oddali
Pragniemy. Na co czekamy
Jak i nasi ojcowie czekali

I czekają wciąż jeszcze
Nocami, które się dłużą...

Zdawało by się: tak mało...
A w samej rzeczy: tak dużo...

ZJAZD BYŁYCH ŻOŁNIERZY 2-GO KORPUSU
ORCHARD LAKE USA 15.6.1991r

Przekazujemy naszym czytelnikom ostatnie przed smiercią przemówienie REF-RENA - FELIKSA KONARSKIEGO wygłoszone do uczestnikow Zjazdu. Brzmi ono jak testament, ale zawiera tyle uczucia patriotyzmu, tęsknoty za Polską, przywiązania do niej i troski o jej przyszłość, że drukujemy je w całości, aby okazać w ten sposob wielki szacunek i cześć dla człowieka który zawsze był z nami w służbie dla Polski, a którego Bóg powołał na "Wieczną Wartę" 12-go września 1991 roku.

Proszę Państwa!

Proszę pomyśleć: minęło 50 lat od chwili, gdy większość zgromadzonych tutaj - tą samą lub taką samą żołnierską drogą - ruszyła przez obieże świata, by walczyć o zniewoloną Polskę! 50 lat minęło, gdy utraciliśmy wolność, by po 50-ciu latach, jako wciąż to samo pokolenie, być świadkami odzyskania, względnie odzyskiwania, tej wolności. Do dziś mam w pamięci słowa, wypowiedziane przez generała Andersa 50 lat temu: "Może nie wszyscy -- ale dojdziemy!" Myśmy doszli -- szkoda, że nie wszyscy.)

Dzisiejsze spotkanie, to spotkanie ludzi szczęśliwych. Tak jest! Ludzi, którym los wynagrodził "półwiekowe" czekanie, zdawałoby się na cud, i wszystkie krzywdy z tym czekaniem związane -- przelaną krew, aliancką zdradę, tułaczkę i wreszcie utratę nadziei i wiary w sprawiedliwość!

Zaproponowano mi, bym wygłosił tak zwane główne przemówienie na dzisiejszym bankiecie. Nie jestem zawodowym mówcą, a mimo to nie odmówiłem z dwóch powodów:

Primo dlatego, że uważam to zaproszenie za wielki dla mnie zaszczyt! A sekundo, dlatego, że straciłbym okazję jedyną i niepowtarzalną znalezienia się w jakże bliskim gronie tych, z którymi dzieliłem wspólną drogę i trudy, oraz te same pragnienia i tęsknoty, zarówno w czasie wygranej wojny jak i przegranego pokoju. I tu sam sobie zadałem pytanie: jak ma wyglądać to moje przemówienie?

Zawodowi mówcy zazwyczaj opierają swoje przemówienia na danych statystycznych, politycznych, ekonomicznych i innych "icznych", na cyfrach, datach, wykresach i t.p., wskutek czego przemówienie na temat najbardziej nawet głęboki nabiera pewnego rodzaju suchości i nadaje się jedynie do archiwalnych zbiorów ewidencyjnych. Dzisiejsze, powiedziałbym, romantyczne spotkanie nasunęło mi pomysł, by moje przemówienie oprzeć na fragmentach poezji i pieśni poetów z okresu minionego 50-lecia, zarówno korpuśnych jak i emigracyjnych. Bo, jak powiedział Wieszcz: "Pieśń ujdzie cało." Tak samo i poezja. Do dziś śpiewamy pieśni i mówimy wiersze z przed 200 lat i 300 lat, bo

one właśnie najlepiej zachowują i odzwierciadlają nastrój i klimat danego okresu i danej epoki.

Dobrze pamiętam to moje pierwsze zetknięcie się z naszym okresem - z naszą epoką:

Pamiętam Tock i pierwszy dzień Bożego Narodzenia
I wszędzie było biało... tak biało, że aż oczy
Bolały, bo wokoło nie było śladu cienia
I czasem tylko wicher zakręcił się, podskoczył
I gnał po białym śniegu i w oczy manną prószył,
Podmuchem groźnym smagał i szronem srebrzył skronie!...
Tu gwizdnął przeraźliwie, tam ukłuł szpilką w uszy
I skrył się za pagórkiem. Pamiętam promień złoty,
Co gubiąc się wśród ścieżek, pagórków i zakrętów,
Oświetlał ośnieżone ziemianki i namioty...
Pamiętam, jak wierzyłem, że już niedługo, wkrótce
Los przecież na zwycięzców zamieni nas, tułaczy...
Że znów jak przyjaciele spotkamy się przy wódce
I wypijemy zdrowie tych wszystkich, którzy z nami
Po tockich brnęli śniegach i Tatiszczewa błotach...
I serca się upiją tamtymi wspomnieniami
O śniegu, o nadziei, ziemiankach i namiotach!
A gdy przeżyte chwile wspominać gdzieś będziemy,
To znów łzy rozrzewnienia do oczu nam się wkradną
I tylko to się zmieni, że gdy się popłaczemy,
To nasze łzy radości na polską ziemię spadną. (Ref-Ren)

A tymczasem, zamiast polskiej ziemi mieliśmy przed sobą rosyjski śnieg, na którego tle jakże smutno odbijały się sylwetki odzianych w łachmany na pół żywych ludzi, wracających z dalekiej północy i ciągnących całymi gromadami przez drewnianą bramę z biało-czerwoną chorągwią...

Szli...
Z twarzami szarymi jak popiół...
Z oczyma zapatrzonymi w przyszłość...
Każdy z nich bólem się opił,
Każdy cierpieniem nakarmił,
Szli do Armii...

W zawszonych łachmanach,
Z nogami, owiniętymi w szmaty,

archiwum harcerskie.pl

Pod niejednym ugięły się kolana,
Niejednemu zdrętwiały gnaty
I zęby szczękały z mrozu...
Szli...
Z odległów kołchozów
I zatłoczonych, ponurych miast,
Nie widząc słońca ni gwiazd,
Nie słysząc wichru złośliwego wycia,
Zmęczeni, głodni, bez życia,
Ale uparci - ale wierzący
W prawość tej,
Której na imię Polska.
Szli...
Do wojska.

Jeden za drugim, jeden za drugim,
Szeregiem nie kończącym się, długim
Jak godziny cierpień i męczarni,
Które za nimi zostały.
Szli...
Do Armii.

Suchy, nie milknący kaszel
I nagły okrzyk:
"Patrzcie - wojsko nasze!"
Przemknął za drzwiami zielony mundur,
Tłum zakołysał się, stłoczył,
Zabłysły zazdrością oczy,
Już wargi nie proszą o chleb.
Promień słońca nad głowami wystrzelił.
Cisza.
I w ciszy stłumiony szept.
"Boże... żeby mnie tylko wzięli..." (Ref-Ren)

Ach, jak ja to pamiętam! Pamiętam ojców, którzy nie poznawali swoich synów. Widziałem córki, które przechodziły obok swych ojców i braci, pytając ich o swych najbliższych i nie wiedząc, że to właśnie oni. Widziałem znajome twarze, ale tak zmienione, że w żaden sposób poznać nie mogłem do kogo należą.

Dzieci... dzieci... dzieci... setki dzieci, niepodobnych do dzieci. Szkieleciki obciągnięte skórą... drobne stworki o spuchniętych z głodu brzuszkach i wystających łopatkach. Ludzkie istoty skazane na niechybną zgubę, ale uratowane dzięki uporowi naszego Generała. A przecież właśnie wtedy najłatwiej było dostrzec w oczach i dzieci i starszych ten błysk - błysk nadziei, która jeszcze nie tak dawno, zdawałoby się zgasła na zawsze.

Głosy dzwonów na Kremlu
Nie mogły jakoś wydzwonić
Pieśni o cichej rozpaczy
Uwięzionego człowieka,
Czy umarłego człowieka
Pod Archangielskiem i Komi.

Aż dopiero w maleńkim Tocku
Pod wiatr rozełkany,
Oczy dojrzały nareszcie
Drogę trudnego powrotu,
Wiara płonęła nam słońcem
Zawartym w orłach blaszanych. (Bogumił Andrzejewski)

W owych dniach niejeden z nas zrozumiał nie tylko co znaczy wolność, ale poznał również wartość kromki chleba:

Jeszcze nie szczezły gwiazdy, więzione wśród nieba,
Spod księżycowej wachty poza dzienną zonę,
Kiedy wstajemy nocą, cienie przebudzone,
Gnane poprzez ciemności pożądaniem chleba.

Pajdę ciężką gliniastą, jak uralska gleba,
Chwytają ręce chciwe, a usta spieczone
Każdym kęsem się modlą: "Pod Twoją obronę
Uciekamy się, chlebie, w powszednich potrzebach."

Przed gorzką, czarną kromką, schylmy nisko czoła
I, uderzywszy w piersi, przysięgajmy wtedy,
Że gdy po latach błądzeń, w drewnianych postołach

Wrócimy pielgrzymami do ojczystej schedy,
Nauczy nas Sybiru krwią płacona szkoła
Wyorać z pól ugornych kamień polskiej biedy. (Zdzisław Broncel)

Wrócimy pielgrzymami? Ach, nie! Wrócimy armią mścicieli, nie łagierników. Nie niewolników skazanych na "lesoróbkę"...

archiwum harcerskie.pl

Tam na Uchcie, na Soświe
rosła sosna przy sośnie,
drzewa piękne, masztowe wyrosły.
Myśmy ostrym toporem
rozprawiali się z borem
nie dla Polski: dla Rosji... dla Rosji...

Dobywaliśmy węgiel
pod polarnym aż kręgiem,
lub spławialiśmy las na Pieczorze,
i rzucała nas dola
na bezdroża, na pola,
w tundrę, tajgę, za góry, za morze...

Bieda była, oj bieda!
trzeba byżo się nie dać,
trzeba było być twardym, upartym,
poprzez łagry i tiurmy
jak na froncie do szturmu
iść z żołnierskim honorem i hartem!
...
Dobrze jest, że nas nie ma
tam gdzie zima, Kołyma,
gdzie Workuty, Irkucki, Tobolski,
że przez Morze Kaspijskie
i przez piaski libijskie
Wędrujemy prościutko do Polski. (Władysław Broniewski)

A droga przed nami była jeszcze długa. Wylądowaliśmy na ziemi perskiej 1 kwietnia. Do ostatniej chwili nie wierzyłem własnemu szczęściu. Myślałem, że to Prima Aprilis. Gdy jednak stanąłem na piaszczystym brzegu, gdy zobaczyłem autentycznych Persów i zamiast powitania usłyszałem okrzyk "jajca warone", zrozumiałem, że zamknął się za nami jeden z najsmutniejszych rozdziałów naszego życia. Dziś mimowoli stają przed oczami Pahlevi, Kazwin, Teheran, gdzie po raz pierwszy od dłuższego czasu piłem prawdziwą herbatę, gdzie mogłem kupić tyle jaj i masła ile żołnierski żołądek zapragnie. Przypominam sobie słowa jednego z kolegów, który chodząc po Teheranie krzyczał, "Panowie, taż to nie Persja, to prawdziwa Europa..."

W górze cyprysy, a w dole
gaje oliwne
Szczyty z chmurą na czole
w blasku przedziwne...

Szlakiem gniewnej historii
niesyte wojny
Pędzą zdyszane motory
przez kraj spokojny...

Obce potężne armie
przemierzą szlak ten
Krew tę ziemię ogarnie,
nim wsiąknie w naftę.

Ale dziś tak tu lekko piersiom
na łzy za wcześnie...
Piękna jesteś, o Persjo,
jak ziemia polska przed Wrześniem. (Władysław Broniewski)

A potem dalej, Irak, Bagdad, Mossul, Kirkuk, Habanija, Kanakin. Gdzieś w Libii polski żołnierz śpiewał - "czy ty pamiętasz, wnuku, że dziadzio był w Tobruku", a my w tym samym czasie śpiewaliśmy - "czy ty pamiętasz, bracie, żeś był w Kiził Ribacie"... A Kiził Ribat to przecież żywa pustynia -

W pustyni, która piasek przesypuje złoty,
w pustyni, co od wieków na słońce jest chora,
gdzie leży - Eufratowi ukradzionej wody -
Błękitne rozlewisko ciepłego jeziora
z głazów - miką jak łzami pod blask roziskrzonych
Stoi ołtarz - obcymi rękami wzniesiony.
...
Ktoś szedł tędy, ktoś oczy wytężał w oddale,
ktoś - gotów krwią i życiem wykupić... Daleką!
Ktoś tu tęsknot sól chłonął w upale,
ktoś nocami z dróg gwiezdnych pił nadziei mleko...
...
O tym świadczy tu niema obecność ołtarza,
który wierność i wiara dźwignęły nad pustką,
który w zwięzłym milczeniu kamieni wyraża
To wszystko, co tak trudno wyrzec czasem ustom...

archiwum harcerskie.pl

I to mówi i czasem wiadomym uczyni:
"TU BYŁ POLAK..." zielę słowiańskie
wetknięte w piach pustyni... (Beata Obertyńska)

A były to czasy kiedy wszyscy myśleliśmy jednakowo, gdy przyświecało nam jedno wspólne kredo:

Nie chcemy budować wieży
na pustyni rzek babilońskich,
Jesteśmy gromadą żołnierzy,
maszerujemy do Polski!

Nie wierzymy gwiazdom Arabii,
niepotrzebna nam żadna wróżba,
W ręku karabin.
Służba.
...
I pójdziemy przez gruzy i zgliszcza,
przez kraj zmiażdżony niedolą,
i powtórzy każdy wystrzał
polskie echo rodzinnym polom.

Po prostu, bez cudów, rzetelnie,
Przez Afrykę i Europę
pójdziemy, żołnierze śmiertelni,
Postawić ciężką stopę

na ziemi, która nam wskrześnie
i jest nam bardziej niż święta,
i zmienimy bagnety Września
na pługi, by orać cmentarz. (Władysław Broniewski)

Pamiętacie chyba Państwo wszyscy, że nie opuszczała nas tęsknota i nostalgia. Jak dziś przelicza się dolary na złotówki, tak wtedy my obce krajobrazy, zwyczaje i wszystko, co nas otaczało przeliczaliśmy na polski kurs. W Palestynie patrzyliśmy na palmy, a widzieliśmy mazowieckie topole. Pomarańczowe gaje wydawały się nam wiśniowymi sadami -

Tu w bazylice u grobu
jarzą się świece, a świ ce,
A tam teraz pszczoły
złote brzęczą w pasiece.
Tu słońce monstrancją wieczną
płonie w niebie jaskrawym,

A tam w szarych dżdżach, garbate
Wierzby mokną nad stawem.

Tutaj, ten kamień może
Jego stopy pamięta,
Ach, święta tutaj ziemia!
Tamta jest także święta...

Tu Betlejem błyszczące,
tam jakaś zgubiona wioska
A po niej też rankami
chodziła Matka Boska.

Chodził w mroku Pan Jezus,
kwiatki Go poznawały...
Wtedy właśnie tak mocno
maciejki przed chatą pachniały.

Jaskółki plotły się nad nim
i wróbelkowie głodni
Ludzie Go nie widzieli,
ludzie nie byli godni.

Ach, święta tamta ziemia,
wioska, wierzba, pasieka,
Tym droższa, że taka biedna,
tym bliższa, że tak daleka.

I tym w sercu najwyższa,
że przed okiem zgubiona,
O ziemio nie zapomniana,
nigdy nie opuszczona.

O żołnierzu bezsenny,
tutaj w mroku namiotu,
Serce się tobie zanosi
piosnką, marszem powrotu.

Z ziemi świętej do świętej,
jakby od Boga do Boga,
Żołnierzu, jak cudowna,
jak piękna jest twoja droga! (Marian Hemar)

archiwum harcerskie.pl

To na tej właśnie drodze, pamiętacie, zawadziliśmy o zieloną Aleksandrię i biały Kair, o milczące piramidy i beznosego Sfinksa - aż wreszcie...

Szumi Morze Śródziemne
pod lewantyjskim brzegiem.
Płyną okręty wojenne
długim szeregiem.

Żołnierze płyną, żołnierze,
płynie broń niszczycielska.
Mijają ciche wybrzeże
stalowe cielska.

Nasze nadzieje odżyły wśród wojennych transportów -
Powiedz nam, Morze Śródziemne, kiedy do portu? (Wł. Broniewski)

Italia! Zrazu neapolitańskie słońce, pastasiuty, sinioriny, "kasztany"!... A zaraz potem, pełne napięcia czekanie. Czekanie na rozkaz: "Żołnierze! Bijąc się o Monte Cassino, bijemy się o Polskę!"

Od groźnych szczytów Karpat
Wojenny wzywa wiatr,
Jego ostre podmuchy
Chłoszczą żołnierskie twarze.
Ten rozkaz twój, Generale,
Jak lont nam w serca padł,
Naładowane prochem
Serca wybuchną pożarem.

To nic, że znowu trzeba
śmierci popatrzeć w twarz -
Nikomu ręka nie zadrży
I oko nie chybi wroga!
Taką jest nasza wola,
Dumny ostatni marsz -
I niechaj nikt nie płacze,
Bo to żołnierska droga.

A jeśliby nawet przyszło
Na progu zwalić się w piach,
Jeśli się we krwi nagle
Nogi zmęczone pośliźgną -

Wiem, że napewno przyjdziesz
O, wymarzona w snach,
Moja daleka, szumiąca,
Niepodległa Ojczyzno! (Jan Olechowski)

Aż przyszła noc majowa
Naszą krwią pijana...
Jakaś góra klasztorna
Makami usiana...
Bunkry ogniem ziejące
Na skalistym szczycie
I bitwa bezlitosna,
Na śmierć albo życie...

"Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy, piły polską krew..." (Ref-Ren)

A potem jeszcze tylko Ankona, Imola, Bolonia i nastał koniec zwycięskiej wojny, zakończonej przegranym pokojem.

Jeżeli można było podziwiać bitwę o Monte Cassino, obronę Warszawy, Tobruk, Narwik i Falaise, to nie sposób nie mieć podziwu dla żołnierzy 2go Korpusu gdy doszła ich treść jałtańskiego komunikatu. Takiego zrozumienia powagi chwili, takiego nieludzkiego spokoju, nie wykazałaby żadna armia na świecie, która znalazłaby się w podobnej sytuacji. Walka, która toczyła się wewnątrz nas była najcięższą i najtrudniejszą ze wszystkich bitew stoczonych w ciągu ubiegłej wojny. I żołnierz polski tę bitwę wygrał. Bo zrozumiał rzecz najważniejszą: że teraz już nie chodzi o to, by on wrócił do Kraju, by on był wolny, lecz by dalej z tym samym uporem, jaki go cechował pod Monte Cassino, dochodził słusznych praw Polski, choćby sam nie miałby już Jej nigdy oglądać. Zrozumiał, że on jeden pozostał i ma możność bronienia honoru, wolności i wszystkich haseł tak haniebnie wykoślawionych przez możnych tego świata.

Zdjęliśmy żołnierskie mundury, ale nadal pozostaliśmy żołnierzami, walcząc już teraz słowem i dopominając się sprawiedliwości i szacunku dla naszej Ojczyzny. Możemy z podniesionym czołem po 50 latach powiedzieć, że nie straciliśmy twarzy i spełniliśmy żołnierski obowiązek, dotrzymując wierności hasłom, wyszytym na naszych sztandarach bojowych: Bóg, Honor i Ojczyzna!

archiwum harcerskie.pl

Do spełnienia tu na obczyźnie pozostał nam jedynie testament Generała Andersa, zawarty w słowach: "Odrzućmy to co nas dzieli, zostawmy to co nas łączy!"

I wreszcie będąc świadkami odradzającej się Ojczyzny, pomni doświadczeń, wznieśmy do Boga szczerą żołnierską modlitwę:

Nie sprowadzaj nas cudem na Ojczyzny łono,
Ni przyjaźnią angielską, ni łaską anielską.
Jeśli chcesz nam przywrócić ziemię rodzicielską,
Nie wracaj darowanej - przywróć zasłużoną.

Nasza to wielka wina, żeśmy z Twoich cudów
Nic się nie nauczyli. Na łaski bezbrzeżne
Liczyliśmy tak pewni, jakby nam należne,
Aby nas wyręczały z Jej należnych trudów.

Za bardzośmy Ojczyznę kochali świętami,
Za bardzośmy wierzyli, że zawsze nad Wisłą
Cud będzie czekać na nas - i gromy wytrysną
Z niebieskiej maginotskiej linii ponad nami.

I codzień szliśmy w pobok Niej - tak jak przechodzień
Mija drzewo, a Boga w drzewie nie pamięta,
A Ojczyzna codziennie przecież była święta,
A ona właśnie była tym cudem na codzień.

Spraw, by wstała o własny wielki trud oparta,
Biała z naszego żaru, z naszej krwi czerwona...
By drogo kosztowała, drogo zapłacona,
Żebyśmy już wiedzieli, jak wiele jest warta.

By już na zawsze odtąd była w naszej trosce,
I już w każdej czułości, lęku i rozpaczy,
By wnuk zrodzon w wolności wiedział co to znaczy,
Być wolnym, być u siebie, być Polakiem w Polsce!!! (M. Hemar)

archiwum harcerskie.pl

SPRAWOZDANIE Z 7-MEJ KONFERENCJI SKAUTÓW I SKAUTEK

Port szwedzki Helsingborg goscił, w terminie 24-29 maja 1992r., 7-mą Europejską Konferencję Skautów i Skautek. W ośrodku konferencyjnym "Folkparken" zebrali się delegaci aby pod hasłem "Scouting and Guiding - a vision for Europe", "Skauting - wizja dla Europy" zadecydować o kierunku działania skautingu w Europie przez następne lata.

Przewodnią myślą Konferencji była przyszłość Skautingu w zmieniającej się Europie. Na sali konferencyjnej, zasiadło ponad 420 osób. Reprezentowane były kraje należące do europejskiego Rejonu WAGGGS i WOSM:
Austria, Belgia, Cypr, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Islandia, Izrael, Lichtenstein, Luxembourg, Malta, Monaco, Niemcy, Norwegia, Portugalia, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Wielka Brytania, Węgry i Włochy.

Przewodniczący obydwu Komitetów Europejskich WAGGGS i WOSM we wspólnym sprawozdaniu przywitali obserwatorów z 13 krajow Europy Centralnej i Wschodniej. Obecność ich była "niezwykła na Konferencjach WAGGGs i WOSM." Kraje te wymieniono: Albania, Bułgaria, Estonia, Jugosławia, Kroacja, Litwa, Łotwa, Polska, Rosja, Rumunia, Słowenia, Ukraina, Węgry. Powitano je wielkimi oklaskami.

Delegacja polska składała się z następujących osób:
ZHP p.g.K. Jagoda Szulc, ZHR Ewa Urbańczyk i Jan Pastwa, ZHP18 Anna Zachwieja i Ryszard Wcisło, ZHP56 Anna Zawadzka, Teresa Tarkowska, Jacek Szmura i Wojtek Katner.

Najważniejszą sprawą nad którą radziła Konferencja to propozycja połączenia dwóch Biur Europejskich w jedno. Sprawę tę rozpatrywano od paru lat i wszystkie kraje w mniejszych grupach dyskutowały na ten temat. Konkluzje tych dyskusji przedstawiono Konferencji. Wszyscy, zarówno ci którzy referowali wyniki swoich grup jak i delegaci którzy zabierali głos na sali, wypowiadali się za połączeniem Biur tworząc tym sposobem jedno Biuro, jeden Komitet i jeden budżet. Ułatwiłoby to administrację ale nie wpłynęłoby w żaden sposób na działanie organizacji.
Podczas konferencji była okazja do pracy w małych grupach - warsztatach. Grupy te zajęły się następującymi zagadnieniami (tytuły były bardzo abstrakcyjne. Podaję zbliżone tłumaczenia):

Elementy dla nurtów społecznych, Zarządzanie członkostwem, Sieci, Sensowny Rozwój, Międzynarodowa Sieć Komputerowa, Sponsorstwo, Edukacja dla równego partnerstwa, Obraz zewnętrzny i tożsamość, Rozwój programów, Dorośli w Skautingu, Współpraca Północ - Południe. Na osobnych konferencjach WAGGGS i WOSM wybrano nowe Komitety Europejskie. Obydwie Konferencje jednogłośnie głosowały za wnioskiem aby Komitety rozpatrzyły możliwość połączenia Komitetów i Biur Europejskich. Podczas tygodnia odbyła się konferencja prasowa krajów Europy Wschodniej i Centralnej. Odbyło się także osobne spotkanie delegatów Europy Wschodniej i Środkowej. Powzięto decyzję aby utrzymywać kontakt między sobą, przekazywać sobie informacje i uczestniczyć w spotkaniu tych Ruchów w Kijowie w październiku 1992r. (prowizorycznie).

Przedstawiono konferencji plan przyszłych akcji letnich:
- Spotkanie dla młodzieży w wieku wędrowniczym t.z. 16-20 lat pod hasłem Eurofolk 1993 odbędzie się w terminie 26 lipca - 5 sierpnia w Austrii.
- Europejskie Jamboree odbędzie się w Holandii 1-11 sierpnia 1994r.
- 18-ste Światowe Jamboree odbędzie się w Holandii 1-11 sierpnia 1995r. Następna Konferencja Europejska WAGGGS i WOSM odbędzie się w kwietniu 1995r w Austrii.

JAGODA SZULC Hm.

CZTERY KOMISARKI ZAGRANICZNE: ANNA ZACHWIEJA ZHP 1918, EWA URBAŃCZYK ZHR, TERESA TARKOWSKA ZHP56 JAGODA KACZOROWSKA ZHP p.g.K.

archiwum harcerskie.pl

ZHP BIULETYN INFORMACYJNY NACZELNICTWA

Po kilku latach przerwy wznawiamy Biuletyn Informacyjny Naczelnictwa, który - poczynając od tego numeru - będzie stanowił część Ogniska Harcerskiego.
Zamierzeniem Naczelnictwa i Redakcji jest aby Ognisko:
(1) ukazywało się regularnie cztery razy do roku
(2) było rozsyłane do wszystkich instruktorów automatycznie i bez dodatkowej opłaty a koszta druku były zawarte w podwyższonej składce instruktorskiej (będzie to przedmiotem wniosku na NRH)

Mamy nadzieje że w ten sposób Ognisko naprawdę stanie się organem starszyzny i najważniejsze bieżące informacje dotrą do wszystkich. W tym numerze przedstawiamy nowy schemat BIN i prosimy instruktorów o przesłanie swoich opinii i uwag na ręce komisji redakcyjnej Ogniska.

Niezależnie od tego wznawiamy również WIADOMOŚCI URZĘDOWE które będziemy wydawać osobno, a w których ukazywać się będą wszelkie rozkazy i oficjalne komunikaty. Zaległe numery Wiadomości Urzędowych zostaną wydane w częściach: 1990 i 1991 i będą przekazane do Przewodniczących Okręgów oraz do Komendantów Chorągwi do własnej dystrybucji w miarę potrzeby. Wiadomości Urzędowe od początku roku 1992 oraz w następnych latach będą rozsyłane do wszystkich instruktorów.

KRONIKA

W tym roku zebrania Naczelnictwa odbyły się 11/12 i 16 stycznia, 21 lutego, 13 marca, 3 i 30 kwietnia, 21 maja, 19 czerwca oraz 7 i 21 lipca. Tematy pokrywane na zebraniach obejmowały cały przekrój odpowiedzialności Naczelnictwa.

Na zebraniu 30 kwietnia przygotowano wniosek na NRH w sprawie nowego regulaminu wyboru delegatów do NRH (pomiędzy Zjazdami) oraz zdecydowano użyć proponowaną we wniosku formułę aby ustalić delegacje na następną NRH. Celem wniosku jest uregulowanie systemu wyboru delegatów.

Na zebraniu 3 kwietnia przedyskutowano proponowane zmiany do regulaminu KPH a szczególnie sprawy dotyczące działaczy harcerskich. Długo dyskutowano ten stopień a szczególnie różnice w wymaganiach pomiędzy organizacjami.

Na zebraniu 7 lipca uchwalono List Okólny w sprawie kontaktów pomiędzy jednostkami naszymi a ZHP krajowym. Uchwalono również że NRH odbędzie się w ośrodku Ojców Marianów w Fawley Court - pod Londynem.

WIADOMOŚCI TERENOWE

1-3 Maja odbył się Zjazd Okręgu ZHP Francja. Dh Marian Krysiak został wybrany Przewodniczącym Okręgu. Komendantką harcerek pozostaje dhna Łasek a na komendanta harcerzy wybrano dha Nalepę.

9-10 Maja odbył się Zjazd Okręgu ZHP Wielka Brytania. Dh Leonidas Kliszewicz został wybrany Przewodniczącym Okręgu. Komendantką hacerek pozostaje dhna Ciecierska a komendantem harcerzy dh Parkola.

Na zebraniu Naczelnictwa 21 maja powiadomiono członków że powstała gromada zuchowa w Hong Kongu.

SPRAWY KRAJOWE

Wszystkie jednostki w Polsce przygotowują się do inspekcji orzez międzynarodowe biura WOSM i WAGGGS. Inspekcja ma na celu zbadanie rzeczywistego stanu organizacyjnego, wykonywanie programów, systemów kształcenia itp. Przewiduje się że inspekcja odbędzie się we wrześniu.

W marcu 1991 Przewodniczący ZHR, ZHP (r.zał 1918), krajowego ZHP, POH, Zawisza i ZHP p.g.K odbyli wspólną odprawę u Księdza Prymasa, Kardynała Glempa w Warszawie.

W czerwcu 1991 roku, odbyło się w Genewie spotkanie w którym wzieli udział Przewodniczący ZHP p.g.K i ZHP w Kraju oraz delegaci ZHR i ZHP (r.zał.1918). Na tym spotkaniu przygotowano projekt zasad współpracy.

We wrześniu, Przewodniczący tych czterech organizacji spotkali się w Warszawie i uchwalili projekt genewski.

archiwum harcerskie.pl

ógo października odbyło się spotkanie w obecności WOSM. W spotkaniu wzieli udział Przewodniczący ZHP p.g.K. Przewodniczący ZHP w Kraju oraz delegacje ZHR i ZHP (r.zał.1918). Na spotkaniu uchwalono stworzenie stałej grupu roboczej która ma zadanie opracowanie form współpracy pomiędzy organizacjami w celu budowy zaufania na drodze do połączenia się w jednej organizacji.

W Stałej Grupie Roboczej bierze udział dwóch delegatów każdej organizacji (na szczeblu członków naczelnictw). Odbyły się cztery spotkania na których nas reprezentowali: 16 listopada - dh. Bernasiński, 19 stycznia - dh Stepan oraz dh Kaczmarek, 5 marca (nie było delegata), 23 marca - dhna Bienias.

Od 1990 roku działała komisja porozumienia której członkami byli ZHR, ZHP (r.zał.1918), POH i Zawisza. ZHP p.g.K uczestniczył jako obserwator. Po zlocie w Olsztynie ZHR i ZHP r.zał. 1918 stworzyli swą własną Komisję Porozumiewawczą twierdząc że nie ma zasadniczych różnic pomiędzy nimi. Celem komisji jest wypracowanie formy zjednoczeniowej i przygotowanie wspólnego Walnego Zjazdu. Na spotkaniach Komisji Porozumiewawczej oraz na wspólnych zebraniach Naczelnych Rad reprezentował nas dh Bernasiński. Przewiduje się że Wspólny Zjazd mógłby się odbyć jesienią bierzącego roku (3-4 października).

W dniach 29 i 30 maja odbyła się w Rogach k. Gorzowa Wielkopolskiego konferencja naukowa pod tytułem: " Dzieje Harcerstwa na Obczyźnie". W konferencji wzieli udział druhowie Witting, Szadkowski i Kliszewicz, reprezentując Komisję Historyczną przy Naczelnictwie oraz dhna Filipowicz-Polańska z Kopenhagi. Celem udziału było zapewnienie aby nie mówiemia o nas bez nas. Udział tych instruktorów był niezmiernie ważny w sprostowaniu i uzupełnieniu spraw referowanych przez innych uczestników.

W związku z zainteresowaniem sie osób i organizacji krajowych sprawami Harcerstwa na Obczyźnie, przypominamy że ZHP p,g.K granicami Kraju ma swoje archiwa w Ameryce, Kanadzie i przy Naczelnictwie. Archiwum Naczelnictwa zostało uporządkowane i jest dostępne. Prosimy o skontaktowanie się z Przewodniczącymi Okręgów lub Naczelnictwem nim jakiekolwiek dokumenty zostaną przekazane do Kraju lub do innych instytucji.

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE

24-30 maja 1992 odbyła się w Helsingborgu, w Szwecji wspólna konferencja Europejskiego rejonu organizacji WOSM i WAGGGS (Międzynarodowe Biura Skautów i Skautek). Polska brała udział na stanowisku obserwatora i według umowy Stałej Grupy Roboczej uczestniczyła tam wspólna delegacja utworzona z członkow ZHP p.g.K, ZHP krajowego, ZHR, ZHP (r.zał.1918). ZHP p.g.K, w dziewięcio osobowej delegacji, reprezentowała dhna Szulc.

Konferencja miała swój program plenarny a prócz tego odbyły się oddzielne konferencje WOSM i WAGGGS. Na plenum uchwalono wniosek stworzenia jednego wspólnego komitetu i biura europejskiego z jednym budżetem ale zachowując niezależność organizacyjną.

Podczas konferencji odbyło się spotkanie delegacji krajów Wschodniej Europy i przedyskutowano dalszą współpracę. Zaproponowano urządzić następne spotkanie w Kijowie w październiku br.

30go marca w Domu Harcerskim na Beavor Lane złożyły wizytę - po raz pierwszy od czterdziestu pięciu lat - przedstawicielki WAGGGS: Barbara Beaver i Rosie Dunn (referentka do spraw Wschodnio Europejskich). Przywitane przez Przewodniczącego, Naczelniczkę Harcerek, Komisarkę Zagraniczną i instruktorki zapoznały się szczegółowo z pracą i strukturą ZHP p.g.K a specjalnie z Organizacją Harcerek i naszymi kontaktami z harcerstwem w Polsce.

"Ognisko Harcerskie"
Kwartalnik Starszyzny Harcerskiej
Wydaje: Naczelnictwo ZHP poza granicami Kraju
Adres Redakcji i Administracji -

Polish Scouting Association
23/31 Beavor Lane
London W6 9AP

tel: 081-748 8006

archiwum harcerskie.pl